



**ŻYWY RÓŻANIEC**Czym jest Różaniec? Precyzyjną odpowiedź na to pytanie odnajdujemy w Liście Apostolskim Jana Pawła II o Różańcu „*Rosarium Virginis Mariae*” [Liście Apostolskim Jana Pawła II o Różańcu „Rosarium Virginis Mariae”](#)

(Różaniec Dziewicy Maryi):

*Maryja żyje z oczyma zwróconymi na Chrystusa i skarbi sobie każde Jego słowo: « Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu » (Łk 2, 19; por. 2, 51). Wspomnienia o Jezusie, wryte w Jej duszy, towarzyszyły Jej w każdej okoliczności, sprawiając, że powracała myślą do różnych chwil swego życia obok Syna. To te wspomnienia stanowiły niejako 'różaniec', który Ona sama nieustannie odmawiała w dniach swego ziemskiego życia.*

*I również teraz, wśród radosnych śpiewów niebieskiego Jeruzalem, motywy, dla których składa Bogu dzięki i oddaje Mu chwałę, pozostają te same. To one stanowią inspirację dla Jej macierzyńskiej troski o Kościół pielgrzymujący, w którym nadal, jako głosicielka Ewangelii, rozwija wątek swego 'opowiadania'. Maryja stale przypomina wiernym 'tajemnice' swego Syna, pragnąc, by je kontemplowano, i by dzięki temu mogły wydać z siebie całą swą zbawczą moc. Odmawiając różaniec, wspólnota chrześcijańska wnika w spojrzenie Maryi i żyje jej wspomnieniami.*

**Różaniec, właśnie wychodząc z doświadczenia Maryi, jest modlitwą wyraźnie kontemplacyjną.**

*Pozbawiony tego wymiaru, okazałby się wycyuty ze swej natury, jak podkreślał Paweł VI: « Jeśli brak kontemplacji, różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł, oraz że będzie w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa, który powiedział: 'Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani' (Mt 6, 7). Różaniec bowiem znatury swej wymaga odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i powolnej refleksji, by przez to modlący się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione tych tajemnic bogactwa ».*

(RSV 11-12)

Kiedy Różaniec jest „ŻYWY”?

Różaniec zatem to nie jest przedmiot. To nie jest sznurek złożony z ponad 50 koralików . To jest modlitwa. Różaniec jest więc „żywy”, kiedy chrześcijanin nim się modli. Nie należy więc różańca – przedmiotu traktować jako amuletu, gdy się go wiesza np. na lusterku w samochodzie. Jeśli się na nim nie modlimy, traktujemy go jako przedmiot magiczny.

Kiedy mówimy o Kole Żywego Różańca?

Jeśli Różaniec jest modlitwą (a nie magicznym przedmiotem) i zarazem każdą tajemnicę odmawia codziennie jedna osoba, wówczas wspólnota takich osób tworzy Koło Żywego Różańca. Jeśli jest to wspólnota 20 osób, wówczas tworzą one Różę Żywego Różańca. Duziestoosobowa wspólnota odpowiada bowiem 20 tajemnicom, które zawarte są w modlitwie różańcowej.



## **ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE**

**(oparte o List Apostolski Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae*) I. TAJEMNICE RADOSNE**

## – poniedziałek i sobota

*Pierwszy cykl — 'tajemnic radosnych' — rzeczywiście znamionuje radość promieniująca z wydarzenia Wcielenia. Jest to widoczne od chwili zwiastowania, gdy pozdrowienie Dziewicy z Nazaretu przez Gabriela łączy się z wezwaniem do radości mesjańskiej: « Raduj się, Maryjo ». W tej zapowiedzi osiąga swój cel cała historia zbawienia, a nawet poniekąd sama historia świata. Rozważać 'tajemnice radosne' znaczy więc wejść w ostateczne motywacje i w głębokie znaczenie radości chrześcijańskiej. Maryja prowadzi nas do zrozumienia, w czym leży sekret radości chrześcijańskiej, przypominając nam, że chrześcijaństwo to przede wszystkim euhangelion, 'dobra*

*nowina', która ma swe centrum, a nawet całą swoją treść w Osobie Chrystusa...*

## **1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie.**

*Jeśli (...) planem Ojca jest zjednoczenie wszystkiego w Chrystusie (por. Ef 1, 10), to w jakiś sposób całego wszechświata dosięga Boska łaskawość, z jaką Ojciec pochyla się nad Maryją, by uczynić Ją Matką swego Syna. Cała ludzkość jest niejako objęta owym fiat — 'niech się stanie' — którym z gotowością odpowiada Ona na wolę Boga.*

## **2. Nawiedzenie św. Elżbiety przez Maryję.**

*Pod znakiem radości jest (...) scena spotkania*

*z Elżbietą, w której sam głos Maryi i obecność Chrystusa w Jej łonie sprawiają, że Jan « poruszył się z radości » (por. Łk 1, 44)*

### **3. Narodzenie Pana Jezusa w Betlejem.**

*W wesele obfituje scena z Betlejem, w której narodzenie Bożego Dziecięcia, Zbawiciela świata, aniołowie opiewają i ogłaszają pasterzom właśnie jako « radość wielką » (Łk 2, 10).*

### **4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni.**

*Dwie ostatnie tajemnice, choć zachowują posmak radości, zapowiadają równocześnie oznaki dramatu. Ofiarowanie w świątyni bowiem, wyrażając radość z konsekracji i doprowadzając do zachwyty starca Symeona,*

*obejmuje też proroctwo o « znaku sprzeciwu »*, jakim to Dziecię będzie dla Izraela, oraz mieczu, który przeniknie duszę Matki (por. Łk 2, 34-35).

## **5. Znalezienie Pana Jezusa.**

*[Jezus] ukazuje się (...) tutaj w swej Boskiej mądrości i zasadniczo jako Ten, kto 'naucza'. Objawienie w Nim tajemnicy Syna całkowicie oddanego sprawom Ojca jest zapowiedzią ewangelicznego radykalizmu, który w obliczu bezwzględnych wymogów Królestwa wykracza ponad najserdeczniejsze nawet więzi ludzkie. Nawet Józef i Maryja, zatrwożeni i zaniepokojeni, « nie zrozumieli tego, co im powiedział » (Łk 2, 50).*

## **II. TAJEMNICE ŚWIATŁA**

## (PUBLICZNEGO ŻYCIA JEZUSA) – czwartek

*Przechodząc od dzieciństwa i życia w Nazarecie do życia publicznego Jezusa kontemplacja prowadzi nas do tych tajemnic, które ze specjalnego tytułu nazwać można 'tajemnicami światła'. W rzeczywistości całe misterium Chrystusa jest światłem. On jest « światłością świata » (J 8, 12). Każda z tych tajemnic jest objawieniem Królestwa, które już nadeszło w samej Osobie Jezusa. (...) On jest Tym, który — ogłoszony przy chrzcie umiłowanym Synem Ojca — zwiastuje nadejście Królestwa, świadczy o nim swymi czynami, obwieszcza jego wymogi. To w latach życia publicznego misterium Chrystusa objawia się ze specjalnego tytułu jako tajemnica światła: « Jak długo jestem na*

*świecie, jestem światłością świata » (J 9, 5).*

## **1. Chrzest Jezusa w Jordanie.**

*Tajemnicą światła jest przede wszystkim chrzest w Jordanie. Tutaj, gdy Jezus schodzi do wody — jako niewinny, który czyni siebie 'grzechem' za nas (por. 2 Kor 5, 21) — otwierają się niebiosa i głos Ojca ogłasza Go Synem umiłowanym (por. Mt 3, 17 i par.), a Duch Święty zstępuje na Niego, by powołać Go do przyszłej misji.*

## **2. Objawienie Jezusa na weselu w Kanie.**

*Tajemnicą światła jest początek znaków w Kanie (por. J 8, 1-12), gdy Chrystus, przemieniając wodę w wino, dzięki interwencji Maryi, pierwszej z wierzących,*



*otwiera serca uczniów na wiarę.*

### **3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia.**

*Tajemnicą światła jest nauczanie Jezusa, w czasie którego głosi On nadejście Królestwa Bożego i wzywa do nawrócenia (por. Mk 1, 15), odpuszczając grzechy tym, którzy zblizali się do Niego z ufnością (por. Mk 2, 3- 13; Łk 7, 47-48), dając początek tajemnicy miłosierdzia, którą On sam będzie realizował aż do skończenia świata, szczególnie poprzez powierzony Kościołowi Sakrament Pojednania.*

### **4. Przemienienie na Górze Tabor.**

*Tajemnicą światła w pełni tego słowa*

*znaczeniu jest dalej przemienienie, które według tradycji miało miejsce na górze Tabor. Chwała Bóstwa rozświetla oblicze Chrystusa, kiedy Ojciec uznaje Go wobec porwanych zachwytem Apostołów, wzywa ich, aby Go słuchali (por. Łk 9, 35 i par.) i przygotowuje do przeżycia z Nim bolesnego momentu męki, aby doszli z Nim do radości zmartwychwstania i do życia przemienionego przez Ducha Świętego*

## **5. Ustanowienie Eucharystii.**

*Tajemnicą światła jest wreszcie ustanowienie Eucharystii, w której Chrystus ze swym Ciałem i Krwią pod postaciami chleba i wina staje się pokarmem, dając « aż do końca » świadectwo swej miłości do ludzi (J13,*

*50), dla których zbawienia złoży siebie samego w ofierze.* **III. TAJEMNICE BOLESNE – wtorek i piątek**

*Różaniec wybiera pewne momenty męki, skłaniając modlącego się, by skupił na nich wejrzenie swego serca i przeżył je na nowo.*

## **1. Modlitwa Jezusa w Ogrójcu.**

*Droga medytacji otwiera się*

*Ogrodem Oliwnym, gdzie Chrystus przeżywa szczególnie dręczące chwile wobec woli Ojca, względem której słabość ciała mogłaby ulec pokusie buntu. Tam Chrystus staje w obliczu wszystkich pokus ludzkości i wobec wszystkich jej grzechów, by powiedzieć Ojcu: « Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie » (Łk 22, 42 i par.). To Jego 'tak' odwraca 'nie' prarodziców w ogrodzie*

*Eden.*

## **2. Biczowanie Pana Jezusa.**

*(...) ile miało kosztować [Jezusa] to przyjęcie woli Ojca, wynika z dalszych tajemnic, w których przez biczowanie, ukoronowanie cierniem, dźwiganie krzyża i śmierć na krzyżu zostaje On wydany na największe*

*poniżenie: Ecce homo! – Oto Człowiek!*

### **3. Ukoronowanie cierniem Pana Jezusa.**

*W tym poniżeniu objawia się nie tylko miłość Boga, ale samo znaczenie człowieka.*

*Ecce homo: kto chce poznać człowieka, musi umieć rozpoznać jego znaczenie,*

*źródło i spełnienie w  
Chrystusie — Bogu, który  
uniza się z miłości « aż do  
śmierci i to śmierci krzyżowej  
» (Flp 2, 8).*

## **4. Pan Jezus dźwiga krzyż na Golgotę.**

*Tajemnicom boleści  
Chrystusa Ewangelie  
nadają wielką wagę.*

*Pobożność chrześcijańska  
zawsze, zwłaszcza w  
Wielkim Poście, przez  
odprawianie Drogi  
Krzyżowej rozpamiętywała  
poszczególne momenty  
męki, intuicyjnie  
wyczuwając, że tu jest  
punkt kulminacyjny  
objawienia miłości i że tu  
jest źródło naszego*



*zbawienia.*

## **5. Ukrzyżowanie Pana Jezusa.**

*Tajemnice bolesne  
prowadzą wierzącego do  
ponownego przeżywania  
śmierci Jezusa, stawania  
pod krzyżem obok Maryi,  
by wraz z Nią wnikać w*

*ocean miłości Boga do  
człowieka i odczuć całą jej  
odradzającą moc.*

## **IV. TAJEMNICE CHWALEBNE – środa i niedziela**

*« Kontemplacja oblicza  
Chrystusa nie może  
zatrzymać się na wizerunku*

*Ukrzyżowanego. Chrystus  
jest Zmartwychwstałym! ».  
Różaniec zawsze wyrażał to  
doświadczenie wiary,  
wzywając wierzącego do  
wyjścia poza ciemność  
męki, by utkwić wzrok w  
chwale Chrystusa w  
zmartwychwstaniu i  
wniebowstąpieniu.*

# 1. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

*Kontemplując  
Zmartwychwstałego,  
chrześcijanin odkrywa na  
nowo motywy swojej  
wiary (por. 1 Kor 15, 14)  
i przeżywa ponownie  
radość nie tylko tych,  
którym Chrystus się*

*objawił — Apostołów,  
Magdaleny, uczniów z  
Emaus — ale również  
radość Maryi, która nie  
mniej intensywnie musiała  
doświadczyć nowego  
życia uwielbionego Syna.*

## **2. Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa.**

*Tajemnice chwalebne  
ożywiają zatem w  
wiernych nadzieję  
eschatologicznego  
kresu, ku któremu  
zdużają jako członkowie  
Ludu Bożego  
pielgrzymującego przez  
historię. Musi ich to  
pobudzać do odważnego*

*świadczenia o tej «  
radosnej nowinie »,  
która nadaje sens  
całemu ich życiu.*

### **3. Zesłanie Ducha Świętego.**

*W centrum tej drogi  
chwały Syna i Matki*

*różaniec stawia w  
trzeciej tajemnicy  
chwalebnej  
Pięćdziesiątnicę, która  
ukazuje oblicze  
Kościoła jako rodziny  
zebranej wraz z  
Maryją, ożywionej  
potężnym wylaniem*



*Ducha Świętego,  
gotowej do misji  
ewangelizacyjnej.*

## **4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.**

*Do tej chwili, w*

*której od momentu  
wniebowstąpienia  
Chrystus zasiada po  
prawicy Ojca,  
również Ona zostanie  
wyniesiona z chwilą  
wniebowzięcia, by  
antycypować to, do  
czego przeznaczeni są*

*wszyscy sprawiedliwi  
przez  
zmartwychwstanie  
ciał.*

## **5. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową.**

[Maryja]  
*ukoronowana w  
chwale — jak to  
widać w ostatniej  
tajemnicy  
chwalebnej —  
jaśnieje Ona jako  
Królowa aniołów i*

*świętych,  
antycypacja i szczyt  
rzeczywistości  
eschatologicznej  
Kościoła.*

# PARAFIALNE KOŁO ŻYWEGO

# RÓŻAŃCA

# INTENCJE

# MODLITEWNE

# Sierpień 2012

**RÓŻA ŚW.**

**FAUSTYNY:**

**W INTENCJI**

**OSÓB**

**PRZEŻYWAJĄCY**

**CH PROBLEMY**

**ALKOHOLOWE**



**RÓŻA ŚW. M.M.**  
**KOLBEGO:**

**W INTENCJACH  
TEGOROCZNYCH  
PIELGRZYMÓW  
ZMIERZAJĄCYC  
H NA JASNA**

**GÓRĘ**

**RÓŻA ŚW. J.B.**

**MOLLI:**

**W INTENCJACH  
PAPIESKICH**

To wspólnota  
składająca się z  
trzech Róż.  
Członkinie  
poszczególnych  
Róż same obrały

sobie świętych  
Patronów. Co  
miesiąc każda Róża  
modli się w innej  
intencji. Zmiana  
tajemnic i intencji  
następuje podczas  
spotkania w każdy

pierwszy czwartek  
miesiąca. W tym  
dniu także  
odprawiana jest  
Msza św. w  
intencjach Koła  
Żywego Różańca.  
Spotykamy się

również przy  
innych okazjach,  
np. na wspólnych  
Wigiliach. Koło  
Żywego Różańca  
włącza się także w  
prowadzenie  
różnych nabożeństw

w naszej parafii:  
czuwać, Drogi  
Krzyżowej.

Zapraszamy do  
wstąpienia do Koła  
także nowe osoby.

# I. Róża św. Faustyny Kowalskiej



## Patronka: Helena



Kowalska  
urodziła się 25  
sierpnia 1905 r.  
jako trzecie z  
dziesięciorga  
dzieci, w  
rolniczej rodzinie

z Głogowca  
k/Łodzi. Dwa dni  
później została  
ochrzczone w  
kościelie  
parafialnym pod  
wezwanieniem św.

Kazimierza w  
Świnicach  
Warckich  
(diecezja  
włocławska).  
Nadano jej  
wówczas imię

Helena. Kiedy  
miała siedem lat,  
po raz pierwszy  
usłyszała w duszy  
głos wzywający  
do doskonalszego  
życia. W 1914 r.

przyjęła I  
Komunię świętą,  
a dopiero trzy lata  
później  
rozpoczęła naukę  
w szkole  
podstawowej.

Mimo dobrych  
wyników, uczyła  
się tylko trzy lata,  
potem musiała  
zrezygnować, aby  
pomagać w domu  
matce.

Jako  
czternastoletnia  
dziewczynka  
opuściła dom  
rodzinny, by na  
służbie u  
zamożnych rodzin

W  
Aleksandrowie,  
Łodzi i Ostrówku  
zarobić na własne  
utrzymanie i  
pomóc rodzicom.  
Przez cały czas



bardzo pragnęła  
życia zakonnego,  
ale rodzicom  
powiedziała o  
swoich zamiarach  
dopiero w 15.  
roku życia. Od

szesnastego roku  
życia pracowała  
jako służąca.

W lipcu 1924 r.  
przyjechała do  
Warszawy i

zgłosiła się do  
Zgromadzenia  
Sióstr Matki  
Bożej  
Miłosierdzia przy  
ul. Żytniej.  
Musiała jednak

jeszcze rok  
przepracować w  
Warszawie, aby  
odłożyć  
pieniądze na  
skromną  
wyprawę. 1

sierpnia 1925 r. -  
mimo sprzeciwu  
rodziców -  
została przyjęta  
do  
Zgromadzenia.  
Postulat

odbywała w  
Warszawie, a  
nowicjat w  
Krakowie, gdzie  
w czasie  
obłóczyn  
zakonnych

otrzymała imię  
Maria Faustyna i  
habit. Od marca  
1926 r. Bóg  
doświadczył  
siostrę Faustynę  
ogromnymi

trudnościami  
wewnętrznymi,  
wiele  
przecierpiała aż  
do końca  
nowicjatu. W  
Wielki Piątek



1927 r. zboleła  
duszę  
nowicjuszki  
ogarnął żar  
Bożej Miłości.  
Zapomniała o  
własnych

cierpieniach,  
poznając jak  
bardzo cierpiał  
dla niej Jezus. 30  
kwietnia 1928 r.  
złożyła pierwsze  
śluby zakonne,

następnie z  
pokorą i radością  
pracowała w  
różnych domach  
zakonnych, m.in.  
w Krakowie,  
Płocku i Wilnie,

pełniąc rozmaite  
obowiązki.

Zawsze

pozostawała w

pełnym

zjednoczeniu z

Bogiem. Jej

bogate życie  
wewnętrzne  
wspierane było  
poprzez wizje i  
objawienia.

W zakonie

przeżyła 13 lat.  
22 lutego 1931  
r. po raz  
pierwszy ujrzała  
Pana Jezusa  
Miłosiernego.

Otrzymała wtedy  
polecenie  
namalowania  
takiego obrazu,  
jak ukazana jej  
postać

Zbawiciela oraz  
publicznego  
wystawienia go  
w kościele.  
Mimo znacznego  
pogorszenia



stanu zdrowia  
pozwolono jej  
na złożenie  
profesji  
wieczystej 30  
kwietnia 1933 r.

Później została skierowana do domu zakonnego w Wilnie. Na początku 1934 roku zwróciła

się z prośbą do  
artysty malarza  
Eugeniusza  
Kazimierskiego  
o wykonanie  
według jej

wskazówek  
obrazu  
Miłosierdzia  
Bożego. Gdy w  
czerwcu ujrzała  
ukończony

obraz, płakała,  
że Chrystus nie  
jest tak piękny,  
jak Go widziała.  
Dzięki usilnym  
staraniom ks.

Michała  
Sopoćko,  
kierownika  
duchowego  
siostry  
Faustyny, obraz

został  
wystawiony po  
raz pierwszy w  
czasie triduum  
poprzedzającego  
uroczystość

zakończenia  
Jubileuszu  
Odkupienia  
świata w dniach  
26-28 kwietnia  
1935 r. Został



umieszczony  
wysoko w oknie  
Ostrej Bramy i  
widać go było z  
daleka.

Uroczystość ta

zbiegła się z  
pierwszą  
niedziela po  
Wielkanocy,  
tzw. niedziela  
przewodnią,

która - jak  
twierdziła siostra  
Faustyna - miała  
być przeżywana  
na polecenie  
Chrystusa jako

święto  
Miłosierdzia  
Bożego. Ksiądz  
Michał Sopoćko  
wygłosił  
wówczas

# kazanie o Bożym Miłosierdziu.

W 1936 r. stan  
zdrowia siostry  
Faustyny

pogorszył się  
znacznie,  
stwierdzono u  
niej  
zaawansowaną  
gruźlicę. Od

marca tego roku  
do grudnia 1937  
r. przebywała  
na leczeniu w  
szpitalu  
krakowskim w

Prądniku  
Białym. Wiele  
modliła się w  
tym czasie,  
odwiedzała  
chorych, a



umierających  
otaczała  
szczególną  
modlitewną  
pomocą. Po  
powrocie ze

szpitala pełniła  
przez pewien  
czas obowiązki  
furtianki.  
Starła się  
bardzo, by

żaden ubogi nie  
odszedł bez  
najmniejszego  
choćby  
wsparcia od  
furty

klasztornej.  
Wywieriała  
bardzo  
pozytywny  
wpływ na  
wychowanki

Zgromadzenia,  
dając im  
przykład  
pobożności i  
gorliwości, a  
zarazem

wielkiej  
miłości.

Chrystus  
uczynił siostrę  
Faustynę

odpowiedzialną  
za szerzenie  
kultu Jego  
Miłosierdzia.  
Polecił pisanie  
*Dzienniczka*

poświęconego  
tej sprawie,  
odmawianie  
nowenny,  
koronki i  
innych modlitw



do Bożego  
Miłosierdzia.  
Codziennie o  
godzinie 15:00  
Faustyna czciła  
Jego konanie

na krzyżu.

Przepowiedział

a także, że

szerzona przez

nią forma kultu

Miłosierdzia

Bożego będzie  
zabroniona  
przez władze  
kościelne.  
Dzięki s.  
Faustynie

odnowiony i  
pogłębiany  
został kult  
Miłosierdzia  
Bożego. To od  
niej pochodzi

pięć form jego  
czci: obraz  
Jezusa  
Miłosiernego  
("Jezu, ufam  
Tobie"),

koronka do  
Miłosierdzia  
Bożego,  
Godzina  
Miłosierdzia  
(godzina 15, w

której Jezus  
umarł na  
krzyżu), litania  
oraz święto  
Miłosierdzia  
Bożego w II

# Niedziele Wielkanocną.

W kwietniu  
1938 r.

nastąpiło



gwałtowne  
pogorszenie  
stanu zdrowia  
siostry  
Faustyny.  
Ksiądz Michał

Sopoćko  
udzielił jej w  
szpitalu  
sakramentu  
chorych,  
widział ją tam

w ekstazie. Po  
długich  
cierpieniach,  
które znosiła  
bardzo  
cierpliwie,

zmarła w  
wieku 33 lat 5  
października  
1938 r. Jej  
ciało  
pochowano na

commentarzu  
zakonnym w  
Krakowie-Łag  
iewnikach. W  
1966 r. w  
trakcie trwania

procesu  
informacyjnego  
o w sprawie  
beatyfikacji  
siostry  
Faustyny,

przeniesiono  
jej doczesne  
szczątki do  
kaplicy Sióstr  
Matki Bożej  
Miłosierdzia w

Krakowie-Łag  
iewnikach.

S. Faustyna

została

beatyfikowana



18 kwietnia  
1993 r., a  
ogłoszona  
świętą 30  
kwietnia 2000

r. Uroczystość  
kanonizacji  
przypadła w II  
Niedziele  
Wielkanocną,

którą Jan  
Paweł II  
ustanowił  
wtedy świętem  
Miłosierdzia

Bożego.  
Relikwie św.  
siostry  
Faustyny  
znajdują się w

Krakowie-Łag  
iewnikach,  
gdzie mieści  
się sanktuarium  
Miłosierdzia

Bożego  
odwiedzane  
przez setki  
tysięcy  
wiernych z

kraju i z  
całego świata.  
Dwukrotnie  
nawiedził je  
również Jan

Paweł II, po  
raz pierwszy w  
1997 r., a po  
raz drugi - w  
sierpniu 2002



r. 17 sierpnia  
2002 r. Jan  
Paweł II  
dokonał  
uroczystej

konsekracji  
nowo  
wybudowanej  
świątyni w  
Krakowie-Łąg

iewnikach i  
zawierzył cały  
świat Bożemu  
Miłosierdziu.

**W**  
**ikonografii**  
**św. Faustyna**  
**przedstawiana**  
**jest w czarnym**

habicie, stroju  
swego  
zgromadzenia

.

**II.**

**Róża św.**

**Maksymilian**

**a Marii**

**Kolbego**



**Patron: R**  
**ajmund Kolbe**  
**urodził się**  
**08.10.1894 r.**  
**w Zduńskiej**

Woli. Jego  
rodzice,  
Juliusz i  
Marianna z  
Dąbrowskich,



byli  
tkaczami. W  
poszukiwaniu  
pracy krótko  
przebywali w

Łodzi, a  
następnie w  
Pabianicach,  
gdzie  
Rajmund

spędził  
dzieciństwo.  
Uczył się w  
domu. Tylko  
przez rok

chodził do  
miejscowej  
szkoły  
handlowej. W  
1907 r. , razem

ze starszym  
bratem podjął  
naukę w  
małym  
seminarium

franciszkanów  
we Lwowie,  
gdzie też  
obaj, w 1910  
r. wstąpili do

zakonu. Wraz  
z suknią  
zakonną  
otrzymał imię  
Maksymilian.

W 1912 r.  
wysłano go na  
studia do  
Rzymu. Tam  
uzyskał



doktorat z  
filozofii na  
uniwersytecie  
"Gregorianum  
" w 1915 r., a

z teologii w  
1919 r. na  
wydziale  
ojców  
franciszkanów

. W Rzymie  
też przyjął  
święcenia  
kapłańskie  
(28.04.1918).

W 1919 r.  
wrócił do  
Polski i  
podjął  
wykłady w

seminarium  
ojców  
franciszkanów  
w Krakowie,  
które po roku

przerwał z  
powodu  
gruźlicy płuc.

W Rzymie  
założył wraz z  
kolegami w  
1917 roku,  
stowarzyszen

ie Rycerstwa  
Niepokalanej,  
które po  
powrocie do  
kraju szerzył



najpierw w  
środowisku  
zakonnym, a  
od 1920 r.  
także wśród

świeckich.

Ma ono cel

apostolski -

pogłębianie

świadomego i

odpowiedzial  
nego życia  
chrześcijańsk  
iego,  
"nawrócenie i

uświęcenie  
wszystkich  
pod opieką i  
za przyczyną  
Niepokalanej"

, jak czytamy  
w pierwszym  
jego statucie.  
Dla realizacji  
celu

stowarzyszen  
ia i dla  
utrzymania  
kontaktu z  
jego

członkami  
zaczął od  
stycznia 1922  
r. wydawać w  
Krakowie

miesięcznik

"Rycerz

Niepokalanej"

. Pod koniec

tegoż roku



przeniesiony  
do Grodna,  
zorganizował  
tam  
wydawnictwo

, a  
miesięcznik  
zaczął pełnić  
rolę pisma  
katechetyczne

go dla  
masowego  
czytelnika.

W 1927 r.

założył pod  
Warszawą  
klasztor-wyda  
wnictwo  
Niepokalanów

, który  
wkrótce stał  
się znaczącym  
katolickim  
ośrodkiem

prasowym i  
wydał kilka  
wielonakłado  
wych  
miesięczników

a od 1935 r.  
także tani  
dziennik  
katolicki -  
"Mały

Dziennik".

W 1930 r.

św.

Maksymilian



wyjechał do  
Japonii i  
zaczął tam  
wydawać  
japoński

odpowiednik  
"Rycerza  
Niepokalanej"  
, a wkrótce  
założył także,

# "Niepokalanó w Japoński". Rozpoczął organizacje podobnych

ośrodków w  
Chinach i  
Indiach. W  
1936 r.  
sprowadzono

go do Polski,  
aby  
pokierował  
Niepokalanow  
em, który stał

się  
największym  
klasztorem  
katolickim na  
świecie. W

chwili  
wybuchu II  
wojny  
światowej  
było tam 700

zakonników i  
kandydatów.  
Jego  
działalność  
bowiem



opierała się na  
pracy  
zakonników,  
których liczbę  
wciąż

pomnawali  
nowi  
kandydaci,  
choć  
wspólnota

prowadziła  
życie bardzo  
surowe i  
ubogie.

Wojna

zatrzymała tę  
działalność.

Zakonnicy  
musieli

rozjechać się  
do domów, a  
pozostałych  
około 40  
razem ze św.

Maksymiliane  
m Niemcy  
aresztowali  
19.09.1939 r.  
Po powrocie

św.  
Maksymilian  
zorganizował  
w klasztorze  
ośrodek usług

dla  
okolicznej  
ludności i  
oddał się  
pogłębianiu



formacji  
pozostałych  
przy nim  
współbraci.  
17.02.1941 r.

znów został  
aresztowany  
razem z 4  
bliskimi  
współpracown

ikami.

Przesłuchiwany

o go na

Pawiaku, a w

maju

przewieziono  
do  
Oświęcimia,  
gdzie stał się  
numerem

16670 i w  
powszechnie  
znanych  
okolicznościach  
ofiarywał

się  
dobrowolnie  
na śmierć  
głodową za  
współwięźnia

, ojca  
rodziny.  
Zmarł dobity  
zastrzykiem  
trucizny

18.08.1941 r.

Św.

Maksymilian  
prowadził



działalność  
czysto  
religijną.  
Dążył do  
osiągnięcia

celu  
nakreślonego  
w Ewangelii -  
zbudować  
królestwo

Boże, czyli  
wspólnotę  
chrześcijan,  
żyjących  
według wzoru

# Chrystusa i Jego Matki.

Ukazując jego  
życie jako

przykład dla  
wiernych,  
zwłaszcza dla  
kapłanów,  
Papież Paweł

VI ogłosił go  
błogosławion  
ym  
(17.10.1971  
r.), a Jan

# Paweł II świętym (10.10.1982 r.)

# III. Róża

## św. Joanny

## Beretty

## Molli





# Patronka: Joanna Molla przyszła na świat w Magencie k.

Mediolanu 4  
grudnia 1922  
r. w  
wielodzietnej  
rodzinie

Alberta  
Beretta i  
Marii z d. De  
Micheli. Z  
rodziny tej

wyszło  
dwóch  
inżynierów,  
czterech  
lekarzy,

farmaceutka  
i pianistka,  
dwóch księży  
i zakonnica.  
Mała Joasia

od matki i  
starszej  
siostry  
Amalii  
nauczyła się

gry na  
fortepianie i  
lubiła  
malować. Po  
ukończeniu

szkoły  
powszechniej,  
uczyła się w  
gimnazjum  
Paolo Sarpi w



Bergamo. W  
1937 r. cała  
rodzina  
Berretów  
przeniosła się

do Genui,  
gdzie Joanna  
kontynuował  
a naukę w  
szkole

prowadzonej  
przez siostry  
św. Doroty.

Już w wieku

16 lat myślała  
o pracy  
misyjnej,  
gdzieś daleko  
w

tropikalnych  
krajach.

Zapisała

wówczas w

notatniku:

*Jeżu,  
przyrzekam  
Tobie,  
poddać się  
wszystkiemu,*

*co pozwolisz,  
aby mi się  
przydarzyło.*  
Spraw, abym  
tylko poznała

Twoją wolę.  
A potem  
wypisała  
jedenaście  
życiowych



dewiz.

Między

innymi, że do

kina pójdzie

dopiero

wtedy, gdy  
dowie się, że  
film nie jest  
gorszący, że  
będzie unikać

wszystkiego,  
co może  
okaleczyć  
duszę, że  
codziennie

odmówi  
Zdrowaś  
Maryjo w  
intencji  
dobrej

śmierci, że  
będzie się  
modlić na  
kolanach, tak  
w kościele,

jak i  
wieczorem  
przy łóżku,  
że będzie  
prosić Pana

Jezusa, aby  
nie była  
potępiona w  
piekle.  
Joanna swoje

życie  
duchowe  
rozwijała w  
środowisku  
Akcji



Katolickiej, z  
pełnym  
zaangażowan  
iem  
prowadząc

grupe  
najmłodszych  
dziewcząt.

Po

zbombardow  
aniu Genui w  
1941 roku,  
rodzice  
powrócili do

Bergamo,  
gdzie w  
następnym  
roku oboje  
zmarli, a

dwaj bracia  
postanowili  
zostać  
kapłanami.  
Co za rok:

wojna, śmierć  
rodziców i  
decyzja  
podjęcia  
studiów

teologicznych  
przez braci.  
Joanna wraz  
z pozostałym  
rodzeństwem

zadecydował  
a o  
zorganizowan  
iu domu  
rodzinnego



otrzymanego  
po dziadkach  
w Magencie.  
Następnie  
zapisala się

na pierwszy  
rok  
medycyny w  
Mediolanie, a  
potem w

Pavii, gdzie  
dołączyła do  
niej młodszą  
siostra  
Wirginia,

która po  
uzyskaniu  
dyplomu  
lekarki  
wstąpiła do

zakonu i  
wyjechała na  
misje.

Czas studiów

dla Joanny  
wypełniony  
był nauką i  
nieustanna  
działalnością

w ramach  
Akcji  
Katolickiej.  
Uwielbiała  
przyrodę,

uprawiała  
narciarstwo,  
chodziła do  
teatru i  
zawsze lubiła



ładnie się  
ubierać. W  
1949 r.  
uzyskała  
dyplom z

medycyny i  
chirurgii, a  
trzy lata  
później  
zrobiła

specjalizację  
z pediatrii. Ze  
względu na  
stan zdrowia  
zrezygnowała

z wyjazdu na  
misje do  
Brazylii,  
gdzie jej brat  
był

misjonarzem.

Rzuciła się w

wir pracy

zawodowej,

ocierając do

chorych  
często w  
odległych i  
zapadłych  
miejscowości

ach. Wkrótce  
została  
dyrektorką  
medyczną  
złóbką i

bezpłatnie  
służyła jako  
lekarz  
przedszkola i  
szkoły



powszechniej,  
prowadzonej  
przez siostry  
kanoniczki w  
Ponte di

Nuovo

Magenta.

W 1955 r.

Joanna

wzięła ślub z  
43-letnim  
Piotrem  
Molla,  
inżynierem

mechanikiem  
, dyrektorem  
wielkiej  
fabryki  
zatrudniającej

j trzy tysiące  
robotników.  
Otrzymawszy  
od rodziców  
przykład

chrześcijański  
iej  
pobożności,  
młoda  
małżonka

zdecydowała  
się na  
naśladowanie  
ich życia  
rodzinnego.

Wniosła w  
małżeństwo  
radość i  
spontaniczne  
pragnienie



urodzenia  
wielu dzieci.  
Realizowała  
wskazówki  
spowiednika

z Lourdes, iż  
*tak bardzo*  
*potrzeba*  
*dobrych*  
*matek.*

Z podróży  
poślubnej  
pisała do  
swojej  
młodszej

siostry-zakon  
nicy: *Modlę  
się, by Pan  
Bóg  
podarował*

*mi szybko  
dużo  
grzecznych i  
świętych  
dzieci. I*

rzeczywiście  
po roku od  
ślubu urodził  
się syn  
Pierluigi,

który został  
ofiarowany  
Matce Bożej  
Dobrej Rady.  
Za rok

przyszła na  
świat Maria  
Zita,  
nazywana  
pieszczotliwi



e Marioliną.

Dwa lata

później

urodziła się

Laura, piękna

i zdrowa

córeczka.

Sama matka,

choć ciężko

przechodziła

czas  
oczekiwania  
i poród, po  
każdym  
urodzeniu

dziecka była  
jeszcze  
bardziej  
promienna i  
wdzięczna

Bogu za dar  
przekazywan  
ia życia.  
Świetnie  
zorganizowan

a, poświęcała  
swój czas  
powiększając  
ej się szybko  
rodzinie i

troszczyła się  
o rozwój  
własnego  
życia  
duchowego.

Codziennie  
rano  
uczestniczyła  
we Mszy  
św., a



wieczorem  
przed snem  
na klęczkach  
modliła się ze  
swoim

mężem. We  
wrześniu  
1961 r.,  
będąc w  
drugim

miesiącu  
stanu  
błogosławion  
ego,  
dowiedziała

się, że jest  
poważnie  
chora, a życie  
może jej  
uratować

tylko  
operacja,  
która  
zagroziłaby  
życiu

dziecka.  
Decyzja  
matki była  
jednoznaczna  
: proszę

ratować  
dziecko za  
wszelką  
cenę. Na  
kilka dni

przed  
porodem  
powiedziała  
jeszcze raz  
mężowi i



lekarzom:

*Zobowiązuję*

*was do*

*wybrania*

*dziecka.*

Rankiem 21  
kwietnia  
1962 r.

przyszła na  
świat Joanna

Emanuela,  
zdrowa  
córeczka,  
którą matka  
przytuliła do

siebie z  
wielką  
czułością, bez  
jednego  
słowa.

Niestety, w  
jej  
organizmie  
nastąpiły  
komplikacje,

a medycyna  
okazała się  
bezsilna.

Bohaterska  
matka zmarła

z modlitwą  
na ustach w  
tydzień po  
urodzeniu  
dziecka. Mąż

nie pomyślał  
o powtórnym  
ożenku, gdyż  
– jak  
powiedział w



jednym z  
wywiadów –  
Joanna była  
dla niego  
żoną i matką

nie dającą się  
z nikim  
porównać.